

LECH DUBEL (Lublin)

Własność a klasa menedżerów w myśli Jamesa Burnhama

Proces postępującej etatyzacji pojawiający się na początku dwudziestego wieku zarówno w państwach totalitarnych Europy jak i demokracjach, podważa marksistowskie rozumienie konfliktu klasowego. Rodzą się wówczas idee twierdzące, że pojawia się nowa jego odmiana. Wówczas bowiem w państwie współczesnym następuje zmiana charakteru i funkcji własności. Oddzielać się zaczyna na wielką skalę własność od posiadania, formalny tytuł prawny od *usus*, a nawet i w znacznej części od *fructus*. Klasyczne rozumienie własności, np. w ujęciu prawa rzymskiego¹, przestaje być adekwatne dla nowych czasów. Chociaż formalnie zgodnie z prawnym tytułem własności pozostaje ona przy określonych podmiotach, jej zarząd najczęściej powierzany jest zawodowym menedżerom.

Teza ta zajmuje centralne miejsce w doktrynie Jamesa Burnhama. Burnhama *Rewolucja menedżerów*, która jako idea i określenie raczej, niż specyficzny zespół definicji i kategorii miała stały wpływ od czasu jej publikacji [...] bazowała [...] na przypuszczeniu, że raczej „funkcja” niż „własność” była zasadniczą kategorią władzy w stechnicyzowanym społeczeństwie...”². Gdy chodzi o odnalezienie źródła jego koncepcji, zauważyć należy, że intelektualnym i politycznym fundamentem *Rewolucji menedżerów* była dyskusja pomiędzy Burnhamem a Trockim tocząca się w latach 1939–1940.

W swej teorii Burnham odmiennie niż marksiści przekonywał, że przejście od kapitalizmu do socjalizmu nie jest obiektywną koniecznością. Burnham twierdził, że formacja kapitalistyczna już znajduje się w fazie schyłkowej. Stąd w przyszłości zostanie zastąpiona przez nową, która nie będzie ani kapi-

¹ Por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2001, s. 125.

² D. Bell, *Post Industrial Society*, Survey 1979, Vol. 17, No 2/71, s. 139.

talizmem ani socjalizmem. Burnham wyrażał przekonanie, iż proces ten już się zaczął, a jego momentem początkowym była I wojna światowa. Przewidywał, że ów okres przejściowy trwać będzie jeszcze przez około 50 lat. Zakończy się upadkiem kapitalizmu i ukonstytuowaniem społeczeństwa menedżerów³.

Klasa kapitalistów zostanie ostatecznie wyparta i zastąpiona przez nową klasę rządzącą – menedżerów⁴. „W dwu cechach: kontrolowaniu środków produkcji i uprzywilejowaniu materialnym widzi Burnham cechy konstituujące menedżerów w nową klasę rządzącą” – pisze W. Wesołowski⁵.

Proces rozdzielenia własności i kontroli w kapitalizmie ma, zdaniem Burnhama, fundamentalne znaczenie jako że „własność oznacza kontrolę, gdy zaś nie ma kontroli, nie ma własności”⁶. W okresie przejściowym właśnie kontrola nad gospodarką kapitalistyczną stopniowo przechodzi w ręce menedżerów. W rezultacie następuje ciągła ekspropriacja kapitalistów. Menedżerowie uzyskują coraz większy dostęp do środków produkcji w sensie możliwości zarządzania nimi oraz stają się coraz bardziej uprzywilejowani w dystrybucji wytworzonego produktu. Zdaniem Burnhama, właśnie te dwa czynniki: kontrola ekonomiki oraz uprzywilejowana pozycja w dystrybucji produktu dodatkowego, określają jaką klasa ma dominującą pozycję w społeczeństwie. W rzeczywistości pomiędzy tymi dwoma „uprawnieniami” własnościowymi zachodzi związek, wzajemne uwarunkowanie. Prawo kontroli i dysponowania ekonomiką determinuje i przesądza o możliwości osiągnięcia uprzywilejowanej pozycji w procesie dystrybucji produktu dodatkowego. Głosząc proces separacji własności i kontroli w społeczeństwie kapitalistycznym, Burnham sądzi, że właśnie jego koncepcja daje możliwość prawidłowego zinterpretowania dostrzeganego wzrostu pozycji społecznej i politycznej menedżerów zachodzącego już w ramach społeczeństwa kapitalistycznego. Zauważa zarazem, że bezwzględne oddzielanie własności i kontroli nad nią nie jest do końca ściśle. Burnham akcentuje, że to ci, którzy kontrolują ekonomikę są w istocie właścicielami. Podkreśla, iż jeżeli „... zinterpretować określenie „separacja własności i kontroli” do znaczenia: „separacja kontroli nad dostępem” i uprzywilejowanym kontrolowaniem w dystrybucji [...] wówczas napotykamy fakt o pierwszorzędym znaczeniu. Jest prawdą, że częściowa separacja tego rodzaju miała miejsce w ciągu kilku ubiegłych dekad. Dochód

³ „Ten fatalistyczny pogląd na przyszłość wystąpił jeszcze ostrzej w opublikowanej w 1943 roku następnej książce Burnhama: *Makiaweliści*. Demokracja jest według niego nierealnym mitem, samorząd mas pracujących musi się wyrodzić wcześniej lub później w bonapartyzm. Jedyną alternatywą kapitalizmu jest tylko „państwo totalitarne” podporządkowane „wszechwładzy menedżerów” M. Gulczyński, *Spór o przyszłość*, Warszawa 1979, s. 91.

⁴ Ibidem, s. 88.

⁵ W. Wesołowski, *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1976, s. 216.

⁶ J. Burnham, *The Managerial Revolution. What is Happening in the World*, New York 1941, s. 92.

i władza stały się nierównoważne. Ci, którzy są w najbardziej uprzywilejowany sposób traktowani w dystrybucji (otrzymując relatywnie największą część dochodu narodowego), tracą w różnym stopniu i w różnych działach gospodarki kontrolę nad dostępem do środków produkcji. Pozostali, którzy nie są w takiej mierze uprzywilejowani w procesie produkcji, zyskują w zakresie środków kontroli nad dostępem do gospodarki”⁷. Pisze: „Historyczne doświadczenie mówi nam, że taki brak korelacji pomiędzy dwoma rodzajami kontroli (dwoma podstawowymi prawami własności) nie może trwać długo”⁸. Kontrola nad dostępem jest decydująca i kiedy się utrwali, przyniesie następnie uprzywilejowane traktowanie w podziale, tj. przesunie własność do nowej kontrolującej, nowej dominującej klasy. Menedżerowie którzy zastąpią kapitalistów uzyskają uprzywilejowaną pozycję w podziale rezultatów procesu produkcji. Jednak nie dostąpią tego bezpośrednio, na podstawie indywidualnego tytułu własności, a pośrednio, poprzez kontrolę nad państwem. Burnham podkreśla: „Państwo, tj. instytucje, które składają się na państwo, stanie się... własnością menedżerów. Będzie to zupełnie wystarczające by postawić ich w pozycji klasy rządzącej”⁹.

Nowe społeczeństwo menedżerów charakteryzujące się własnymi cechami klasowymi nie będzie jednak ani kapitalistyczne, ani socjalistyczne. Nowa klasa panująca, menedżerowie, jednakowo będzie uciskać zarówno kapitalistów, jak i robotników. Różnica w porównaniu z innymi klasami uciskającymi będzie taka, że menedżerowie eksploatować będą resztę społeczeństwa jako ciało zbiorowe, ponieważ ich prawa nie należą do nich indywidualnie. Wynikają one tylko z pozycji jaką aktualnie zajmują. Posiadając przywileje, władzę, a także dostęp do wiedzy, mogą nawet w pewnym zakresie przekazywać w drodze dziedziczenia swoje prawo do eksploatacji. „System ekonomiki menedżerskiej może być nazwany typem eksploatacji „korporacyjnej”, w przeciwieństwie do „prywatnej” eksploatacji w kapitalizmie”¹⁰.

Znaczenie roli państwa, które w społeczeństwie menedżerów staje się najpoważniejszą instytucją jest tym większe, że następuje w nim fuzja aparatu politycznego i ekonomicznego. Ponadto jest ono instrumentem przełamywania praw rynkowych, charakterystycznych dla gospodarki kapitalistycznej. Ponieważ w ręce państwa przechodzi kontrola nad ekonomiką, to państwo wykonuje ją w jak najszerszym zakresie. Jest ona wszechogarniająca: „Ograniczone państwo” kapitalizmu jest zastąpione przez „nieograniczone” państwo menedżerów”¹¹.

⁷ Ibidem, s. 94–95.

⁸ Ibidem, s. 95.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 125.

¹¹ Ibidem, s. 118.

Ekonomiczną podstawą społeczeństwa menedżerów stać się ma państwowa własność środków produkcji oraz skupiona w rękach państwa możliwość dysponowania nimi. Właśnie w ramach tego społeczeństwa, gdzie stosunki produkcji opierają się na państwowej formie własności środków produkcji, powstają społeczne warunki dla dominacji menedżerów. W kapitalizmie menedżerowie ograniczeni są przez prawa i strukturę tej formacji. Plany produkcji odpowiadać muszą przede wszystkim potrzebom rynku kapitalistycznego opartego na kryterium zysku. Tym samym menadżerowie pozbawieni są możliwości planowej organizacji funkcjonowania różnych gałęzi produkcji, która mogłaby zapewnić maksymalną wydajność. Efekty gospodarcze, a przede wszystkim zysk, są przejmowane nie przez menadżerów, którzy je wypracowują, ale przez właścicieli, nie z tytułu ich osobistej pracy, lecz z formalnego tytułu własności. Kapitałiści zawłaszczają większą część dochodu. Osobista pozycja menedżera nie jest też niezależna i stabilna w ramach gospodarki kapitalistycznej. Może on być w każdej chwili usunięty przez właściciela z zajmowanego przez siebie stanowiska, czy pozbawiony pełnionej funkcji. Burnham podkreśla, iż menadżerowie nie mogą rozwiązać tej niedogodnej dla siebie sytuacji przez przejście do klasy kapitalistów. Prywatne prawo własności nie może być dla nich podstawą do rozwiązania ich złożonej sytuacji¹².

Burnham zwraca uwagę na to, że w wielu nurtach myśli społecznej i politycznej występuje tendencja do propagowania, rozwijania i umacniania własności państwowej. Motywy i cele takiego programu są różne. Może być to program powstania społeczeństwa bezklasowego, społeczeństwa powszechnego dobrobytu, racje moralne itp. Podkreśla on jednak, że w istniejących warunkach historycznych rezultatem upaństwowienia własności nie będzie: „...bezklasowość i wolność, ani nawet powszechny dobrobyt materialny, ale nowa forma eksploatacji, klasowe społeczeństwo menadżerów”¹³. Upaństwowienie własności jest procesem nieodwracalnym, twierdzi Burnham.

Gdy chodzi o skonstruowanie modelu gospodarki społeczeństwa menadżerów to, zdaniem Burnhama, nie jest możliwe określenie w szczegółach jak będzie ona wyglądała w przyszłości. Burnham stwierdza: „Z pomocą państwowego scentralizowanego kierowania, dysponowania walutą, państwowym monopolem handlu zagranicznego, przymusową pracą, kontrolowanymi płacami i cenami, niezależnie od jakiegokolwiek rynkowego wpływu konkurencyjnego, gałęzie ekonomiki, bądź cała ekonomika mogą być skierowane na osiągnięcie innych celów niż zysk. Gospodarka menadżerów nie jest już dalej

¹² Ibidem, s. 127.

¹³ Ibidem, s. 127.

systemem zysku”¹⁴. W związku z tym zmienia się funkcja pieniądza. Przestaje on funkcjonować jako indywidualny kapitał.

Dzięki temu, oparta na tych założeniach gospodarka społeczeństwa menadżerów nie będzie już dłużej przedmiotem kryzysów ekonomicznych właściwych gospodarce kapitalistycznej. Nie oznacza to jednak, iż w gospodarce menedżerskiej kryzysy nie wystąpią. Będą one jednak odmienne, własne i charakterystyczne tylko dla tej gospodarki. Burnham podkreśla: „Kryzysy gospodarki menedżerskiej [...] będą techniczne i polityczne w swym charakterze, będą one rezultatem załamania w zbiurokratyzowanej administracji [...], skomplikowanych problemów, nagłych zwrotów w kierunku wojny lub pokoju, albo nagłych zmian technologicznych lub masowych ruchów niezadowolonia i rewolt, które w rezultacie połączenia państwa i ekonomiki, będą automatycznie, od razu polityczne i ekonomiczne w swym charakterze i efekcie”¹⁵. Mogą zresztą powodować bardziej niekorzystne skutki społeczne niż kryzysy typowo kapitalistyczne.

Burnham uważa, że gospodarka planowa posiada przewagę nad gospodarką rynkową. Planowość przesądza o centralistycznym modelu zarządzania. Centralizacja gospodarki jest zaś warunkiem panowania klasy menedżerów. W sferze społeczno-politycznej umożliwia likwidację masowego bezrobocia charakterystycznego dla kapitalizmu. Łatwiej jest też w niej wprowadzić innowacje techniczne i nowe rozwiązania, gdyż nie ogranicza ich zysk, będący naczelnym kryterium oceny działania gospodarczego.

Ów odmienny od kapitalistycznego system stworzy nowe problemy i wywoła określone skutki. Dwie konsekwencje wprowadzenia tego systemu wydają mu się oczywiste: 1. Społeczeństwo menedżerów przestaje być formą właściwą dla kapitalistów, 2. Istnieje uzasadniony jego zdaniem powód by wierzyć, że gospodarka menedżerska będzie bardziej wydajna i sprawna od kapitalistycznej, czego efektem będzie większa produkcja. Stąd społeczeństwo menedżerów potencjalnie jest zdolne rozwiązać te główne trudności, które stoją przed kapitalizmem i których sam kapitalizm nie jest w stanie usunąć. Można więc przypuszczać, że w społeczeństwie menedżerów masy ludowe mogą uzyskać przeciętnie wyższy standard życia niż w kapitalizmie.

Gospodarka menedżerska jako gospodarka planowa będzie wprawdzie bardziej efektywna niż gospodarka kapitalistyczna, ale Burnham podkreśla, iż nie będzie to gospodarka ściśle technokratyczna. Píše: „Rządzący społeczeństwem menedżerowie, w rzeczywistości nie postępują bardziej naukowo niż jakiegokolwiek grupy rządzące. Ich społeczne aspiracje ukryte są przez ide-

¹⁴ Ibidem, s. 130. Burnham podkreśla: „...że nie ma dużej konieczności posługiwania się zyskiem, ani w poszczególnej gałęzi przemysłu, ani w skali całej gospodarki, w sensie kapitalistycznym”.

¹⁵ Ibidem, s. 132.

ologii... Ideologie maskują to co się dzieje człowiekowi generalnie, ale i samym rządzącym”¹⁶. W rezultacie, kiedy proces rządzenia nie jest osadzony na naukowych przesłankach, ale oparty na ideologii, nie ma środków eliminacji błędów, brak jest racjonalnego rozwiązania konfliktów. Stąd powstające błędy mogą się kumulować, co ostatecznie prowadzi do wstrząsów społecznych. Burnham wyciąga stąd wniosek, że niezależnie od tego jak dalece naukowy charakter może mieć administracja menedżerów, trudności i kryzysy będą się ujawniać. Wynika to stąd, że „społeczeństwo menedżerów jest społeczeństwem, klasowym, społeczeństwem, w którym znajdują się ludzie z wpływami i bez wpływów, uprzywilejowani i uciskani, rządzący i rządzeni. Ideologia jest zaś cechą społeczeństw klasowych”¹⁷.

Nowy system gospodarczy musi przynieść konsekwencje w postaci zmian politycznych i instytucjonalnych. W nowej formacji, zdaniem Burnhama, zanikłaby ekonomika oparta na indywidualnej własności i indywidualizmie w podejmowaniu decyzji gospodarczych, charakterystyczna dla gospodarki kapitalistycznej. W ślad za tym odeszłyby tradycyjne kapitalistyczne wartości ideologiczne, a także odpowiadające im liberalne instytucje polityczne. Burnham przewiduje, że w szczególności zaniknie parlamentaryzm burżuazyjny oraz państwa narodowe. Te ostatnie zostałyby zastąpione przez wielkie supermocarstwa. Wewnątrz państw wzrastać natomiast będzie rola organów administracyjnych i wykonawczych. W ramach tego procesu najbardziej uderzającym i znaczącym będzie przesunięcie suwerenności z ciał parlamentarnych, które reprezentowały klasę kapitalistyczną do organów administracji stale „rozprzestrzeniającego” się państwa. Jest to efekt zanikania parlamentaryzmu, charakterystycznego dla mechanizmu politycznego i gospodarczego kapitalizmu. Burnham stwierdza, że władza wykonawcza i jej biurokracja osłabiają wszystkie tradycyjne instytucje i organizacje społeczeństwa kapitalistycznego¹⁸. Gdy chodzi o najważniejsze prawo władzy suwerennej, legislację, Burnham podkreśla, że w przypadku Rosji, Niemiec oraz Włoch przepisy: zarządzenia i dekrety, w coraz większym stopniu wydawane są przez powiązane ze sobą rady, komisje, organy administracyjne itp. „Suwerenność zostaje *de facto* a następnie również *de iure* umiejscowiona w radach i biurach”¹⁹.

Nowe społeczeństwo, tj. społeczeństwo menedżerów odrzuca stare instytucje nie dlatego, iż nowe są technicznie lepsze, sprawniejsze, czy też bardziej przydatne dla jego celów, ale dlatego, iż reprezentują one stary typ społeczeństwa. Burnham podkreśla: „...biura administracyjne mają ten sam rodzaj

¹⁶ Ibidem, s. 17–138.

¹⁷ Ibidem, s. 138.

¹⁸ Por. S. F. Francis, *Power and History. The Political Thought of J. Burnham*, Lanham – New York – London 1984, s. 12.

¹⁹ J. Burnham, *The Managerial...*, s. 147.

ogólnej właściwości dla umiejscowienia w nich rządów menedżerskich, jaki parlamenty miały dla zlokalizowania w nich rządów kapitalistycznych”²⁰.

W biurach administracyjnych działa również specjalny typ menedżera. „Funkcjonujący szefowie biur, są menedżerami w rządzeniu takimi samymi, lub prawie takimi samymi w zręczności, wyćwiczeniu, funkcjach, zwyczajach myślenia jak menedżerowie w przemyśle”²¹. Różnice pomiędzy dwoma typami osobowości menedżerów, biurokratów i menedżerów gospodarki są, zdaniem Burnhama, coraz mniejsze. Wynika to stąd, że we wszystkich krajach, gdzie następuje aktywność rządu, władza państwowa włącza w zakres swojej działalności również te zadania, które przedtem należały do prywatnej gospodarki. Przesunięcie suwerenności z parlamentu do biur administracyjnych jest szczególnie ważne dla menedżerów. Zapewnia im suwerenną władzę, bowiem to oni obsadzają wszystkie agendy. Kierując tymi instytucjami menedżerowie umacniają swoją pozycję z jednej strony odpierając żądania i pretensje kapitalistów, z drugiej naciski i żądania mas²². Min. i z tego powodu już w okresie przejściowym kapitaliści oponują przeciwko wzrostowi własności rządowej, a także sprzeciwiają się tworzeniu nowych biur, rad czy komisji, lub rozszerzenia uprawnień dla tych, które już istnieją. Burnham z naciskiem podkreśla, że rządy menedżerów mogą być najlepiej zabezpieczone jedynie wówczas, gdy suwerenność *de facto* i w znacznym stopniu *de iure* należy do urzędów²³.

Stwierdzając, że suwerenność w społeczeństwie menedżerskim przesuwają się w ręce organów wykonawczych, Burnham przechodzi do analizy składu klasy rządzącej. Przez klasę rządzącą rozumie on grupę ludzi, którzy w przeciwieństwie do reszty społeczeństwa osiągnęli wysoki stopień kontroli nad dostępem do środków produkcji i uprzywilejowaną pozycję w podziale efektów produkcji²⁴.

Fuzja aparatu politycznego i gospodarczego prowadzić może, zdaniem Burnhama, do tego, iż w okresie przejściowym przeważać może forma totalitarna rządów. Później można jednak od niej odejść. Burnham uważa, że po pierwsze: jest niemożliwe, aby menedżerowie jako klasa rządząca nowego społeczeństwa nie zażądali ograniczonej demokracji dla własnych celów. Wynika to stąd, że zasadą funkcjonowania tej gospodarki jest scentralizowane planowanie. W planowaniu musi być brany pod uwagę stan umysłów ludzi, poziom ich potrzeb, ich reakcja na pracę jaką wykonują. Bez rozpoznania stanu świadomości społecznej grupa rządząca może popełniać błędy i narażać się na ryzyko załamania się maszyny społecznej. Burnham z naciskiem pod-

²⁰ Ibidem, s. 149.

²¹ Ibidem, s. 150.

²² Ibidem, s. 150.

²³ Ibidem, s. 150.

²⁴ Ibidem, s. 154.

kreśla: „Pewien stopień demokracji daje klasie rządzącej więcej odpowiednich informacji”²⁵. Drugą przyczyną uzasadniającą wprowadzenie pewnej demokracji jest umożliwienie w ten sposób przeciwnikom politycznym wyładowania swoich emocji bez narażania podstaw istniejącego porządku społecznego²⁶. Toteż konkluduje: „Spotykając się z groźbą kłopotów ze strony dolnych i uprzywilejowanych grup i z potrzebą rozwiązania konfliktów w ramach własnych szeregów, nowa klasa rządząca woli, bez wątpienia, preferować kontrolowaną demokrację, niż raczej ryzykować społeczne załamanie”²⁷.

Demokracja musi być ograniczona na tyle, aby nie naruszała społecznych relacji, które są podstawą utrzymywania przez klasę rządzącą jej pozycji, siły i przywilejów. W społeczeństwie menedżerów, w którym własność należy formalnie do państwa, menedżerowie mogą utrzymać swoją pozycję tylko przez zapewnienie sobie kontroli nad państwem, poprzez kontrolę nad gospodarką. Jednakże zapewnienie sobie takiej kontroli bez dyktatury jest trudne. Ekonomiczna struktura społeczeństwa menedżerów stwarza więc granice dla rozwoju demokracji. Centralizacja gospodarki, planowanie, tendencja do systemu jednopartyjnego, powodują, że w społeczeństwie menedżerów brak jest ekonomicznych podstaw dla opozycyjnych grup politycznych.

W kapitalizmie opozycja polityczna umiejscawia się przede wszystkim w parlamencie. Ponieważ w społeczeństwie menedżerów suwerenność przesunęła się do organów administracyjnych, a tam dla opozycji nie ma miejsca, stąd Burnham dochodzi do wniosku, iż opozycja może ulokować się w takich organizacjach jak związki zawodowe, organizacje spółdzielcze i stowarzyszenia techniczne²⁸.

Dotychczasowa ideologia, ideologia kapitalistyczna nie może być zastosowana do społeczeństwa menedżerów. Ideologia menedżerska służyć ma społeczeństwu menedżerów i rządowi menedżerów. Ideologia ta przygotowuje grunt dla obalenia kapitalistycznych praw własnościowych i zaakceptowania wprowadzenia państwowej ekonomiki, nowego sposobu rządzenia państwem, ograniczenia „praw naturalnych” kapitalizmu. Stąd też: „W miejsce „jednostki” kładzie nacisk na „państwo”, „lud”, „naród”, „rasę”. W miejsce „złota” – praca. W miejsce prywatnego przedsiębiorstwa „socjalizm” lub „kolektywizm”. W miejsce „wolności” i „wolnej inicjatywy”, planowanie. Mniej się mówi o „prawach” i „prawach naturalnych”, więcej o „obowiązku” i porządku oraz „dyscyplinie”. Mniej o „możliwościach”, więcej o „pracy”²⁹.

²⁵ Ibidem, s. 167.

²⁶ Ibidem, s. 167.

²⁷ Ibidem, s. 169.

²⁸ Ibidem, s. 170.

²⁹ Ibidem, s. 191.

Oprócz ekonomicznego, społecznego, politycznego i ideologicznego, „wewnętrznego” aspektu nowej klasy, istnieje jej aspekt „zewnątrzny”. Burnham przewidywał powstanie w przyszłości trzech bloków społeczeństw menedżerów. Konkurencja między nimi będzie siłą napędową przyszłych wojen pomiędzy społeczeństwami menedżerów. Zdaniem Burnhama, właśnie II wojna światowa była pierwszą taką wojną³⁰.

³⁰ Por. S. F. Francis, op. cit., s. 16.

